

# Pijaństwo



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ PIERWSZA

## Pijaństwo

„Skąd idziesz?” „Ledwo chodzę”. „Słabyś?” „I jak jeszcze.

Wszak wiesz, że się ja nigdy zbyt nie pieszczę,

Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny”.

„Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.

Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było?

Po smacznym, mówią, kasku i wodę pić miło”.

„Oj, nie miło, mój bracie! bogdaj z tym przysłowiem

Przepadł, co go wymyślił; jak było, opowiem.

Upiłem się onegdaj dla imienin żony;

Nie żał mi tego było. Dzień ten obchodzony

Musiał być uroczyste. Dobrego sąsiada

Nieźle czasem podpoić; jejmość była rada,

Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,

Cieszyliśmy się pięknie i nieźle się piło.

Trwała uczta do świtu. W południe się budzę,

Cięży głowa jak ołów, krztuszę się i nudzę<sup>1</sup>;

Jejmość radzi herbatę, lecz to trunek mdlący.

Jakoś koło apteczki<sup>2</sup> przeszedłem niechcący,

Hanyżek<sup>3</sup> mnie zalecał, trochę nie zawadzi.

Napiłem się więc trochę, aczej<sup>4</sup> to poradzi:

Nudno przecie. Ja znowu, już mi raźniej było,

Wtem dwóch z uczty wczorajszej kompanów przybyło.

Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?

Jak częstować, a nie pić? i to się nie godzi;

Więc ja znowu do wódki, wypilem niechcący:

*Omne trinum perfectum*<sup>5</sup>, choć trunek gorący,

Dobry jest na żołądek. Jakoż w punkcie<sup>6</sup> zdrowy,

Ustały i nudności, ustał i ból głowy.

Zdrów i wesół wychodzę z moimi kompani,

Wtem obiad zastaliśmy już przygotowany.

Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,

Bogdaj to wstrzemięźliwość, pijatykę ganim,

A tymczasem butelka nietykana stoi.

Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,

Po szynce, cośmy jedli, trochę wina radzi:

Kieliszek jeden, drugi zdrowiu nie zawadzi,

A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste.

Jedzenie

Wino

Choroba

Gość, Obyczaje

Wino

<sup>1</sup>nudzić się — mieć nudności. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>apteczka — „w domach szlacheckich osobna izdebka na schowanie korzeni kuchennych, wódek, likworów i lekarstw domowych”. (Lінде, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1854). [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>Hanyżek — wódka anyżówka. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>aczej — a może, a nuż. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>*Omne trinum perfectum* — przysłowie łacińskie: każda trójca tworzy doskonałość. [przypis redakcyjny]

<sup>6</sup>w punkcie — natychmiast. [przypis redakcyjny]

Przystaję na takowe prawdy oczywiste.  
 Idą zatem dyskursu tonem statystycznym<sup>7</sup>:  
 O miłości ojczyzny, o dobru publicznym,  
 O wspaniałych projektach, mężnym animuszu;  
 Kopiem góry<sup>8</sup> dla srebra i złota w Olkuszu,  
 Odbieramy Inflanty<sup>9</sup> i państwa multańskie<sup>10</sup>,  
 Liczymy owe sumy neapolitańskie<sup>11</sup>,  
 Reformujemy państwo, wojny nowe zwodzimy,  
 Tych bijem wstępnym bojem<sup>12</sup>, z tamtymi się godzimy,  
 A butelka nieznacznie jakoś się wysusza.  
 Przyszła druga; a gdy nas żarliwość porusza,  
 Pełni pociech, że wszyscy przeciwnicy legli,  
 Trzeciej, czwartej i piątej aniśmy postrzegli.  
 Poszła szósta i siódma, za nimi dziesiąta,  
 Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprzęta,  
 Pan Jędrzej, przypomniawszy żórawińskie kłęski<sup>13</sup>,  
 Nuż w płacz nad królem Janem: »Król Jan był zwycięski!«  
 Krzyczy Wojciech: »Nieprawda!« A pan Jędrzej płacze.  
 Ja gdy ich chcę pogodzić i rzeczy tłumaczę,  
 Pan Wojciech mi przymówił: »Słyszysz waść<sup>14</sup>« — mi rzece.  
 Jak to waść! Nauczę cię rozumu, człowiecze.  
 On do mnie, ja do niego, rwiemy się zajadli,  
 Trzyma Jędrzej, na wrzaski służący przypadli,  
 Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,  
 Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelką.  
 Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!  
 Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo.  
 Oto profit<sup>15</sup>: nudności i guzy, i plastry».  
 „Dobrze mówisz, podłej to zabawa hałustry,  
 Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sprosną:  
 Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosna,  
 Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,  
 Zdrowie się nadweręża i ukraca życie.  
 Patrz na człeka, którego ujęła moc trunku,

Pijaństwo

<sup>7</sup>ton statystyczny — wzorowany na statystach, mężach stanu. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>góry — kopalnie. Sprawa uruchomienia znanych od XIII w. olkuskich kopalni srebra i ołowiu, wchodzących w skład królewskiej, a zrujnowanych na skutek rabunkowej gospodarki dzierżawców-cudzoziemców i polskich magnatów oraz wojen szwedzkich, była w XVIII wieku przedmiotem wielu uchwał na sejmikach i sejmach. W r. 1779 powstała spółka akcyjna dla odbudowy kopalni, a Komisja Skarbowa wyznaczyła nagrodę za projekt ich odwodnienia. Do wznowienia eksploatacji jednak nie doszło, wymagało ono bowiem olbrzymich kapitałów inwestycyjnych. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>Inflanty — kraj nadbałtycki przyłączony do Polski w 1561 r. Na mocy pokoju oliwskiego (1660) część Inflant przypadła Szwecji, pozostała przy Polsce reszta ziem przeszła na rzecz Rosji przy pierwszym rozbiorze (1772). Wielu spośród szlachty posiadało tytuły urzędów ziemskich z Inflant, stąd stałe i liczne głosy domagające się odebrania tych ziem. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>państwa multańskie — Mołdawia i Wołoszczyzna, księstwa naddunajskie, zhołdowane za Władysława Jagiełły Polsce, która jednak utraciła tu wszelkie wpływy na rzecz Turcji od czasu kłęski cecorskiej (1620). [przypis redakcyjny]

<sup>11</sup>sumy neapolitańskie — 430 tysięcy dukatów neapolitańskich pożyczonych przez Bonę królowi hiszpańskiemu i neapolitańskiemu, Filipowi II, i nigdy, mimo stałe ponawianych zabiegów, nie odzyskanych; do sprawy zwrotu sum neapolitańskich powracano niejednokrotnie na sejmikach. Ochocki wspomina najbardziej typowe instrukcje poselskie zalecane posłom: „Na sejmikach podpisywano laudum dla posłów — windykowanie sum neapolitańskich przez królową Bonę wywiezionych, nalegania o odkrycie gór olkuskich, prośby o parę beatyfikacji do Rzymu [...]. Na koniec popiła się szlachta, porąbała mocniej jeszcze i niejeden do jejmości swej z pohafowanym policzkiem powrócił”. (J. D. Ochocki. *Pamiętniki*, s. 60). [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>wstępnym bojem — w pierwszym starciu. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>żórawińskie kłęski — traktat zawarty z Turkami przez Jana Sobieskiego w Żórawnie (nad Dniestrem) w r. 1676, pozostawiający Turcji znaczną część Ukrainy. Oburzał on szczególnie szlachtę posiadającą tam duże majątki. [przypis redakcyjny]

<sup>14</sup>waść — skrócone „wasza miłość”, zwrot o odcieniu lekceważącym, używany w stosunku do szlachty szarackowej i mieszczan. [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>profit — korzyść, zysk. [przypis redakcyjny]



Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku  
Godzien się mieścić, kiedy rozsądek zaleje  
I w kontr<sup>16</sup> naturze postać bydlęcą przywdzieje.  
Jeśli niebios zdarzenie wino ludziom dało  
Na to, aby użyciem swoim orzeźwiało,  
Użycie darów bożych powinno być w mierze.  
Zawstydzą pijanice nierozumne zwierzę,  
Potępiają bydlęta niewstrzymałość naszą,  
Trunkiem według potrzeby gdy pragnienie gaszą,  
Nie biorą nad potrzebę; człek, co nimi gardzi,  
Gorzej od nich gdy działa, podlejszy tym bardziej.

Umiarkowanie, Wino

Zwierzęta

Mniejsza guzy i plastry, to zapłata zbrodni,  
Większej kary, obelgi takowi są godni,  
Co w dzikim zaślepieniu występni i zdrożni,  
Rozum, który człowieka od bydlęcia różni,  
Śmiaż za łada przyczyną przytępiac lub tracić.  
Jakiż zysk taką szkodę potrafi zapłacić?  
Jaka korzyść tak wielką utratę nadgrodzi?  
Zła to radość, mój bracie, po której żal chodzi<sup>17</sup>.

Rozum

Ci, co się na takowe nie udają zbytki,  
Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki:  
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesola i wolna,  
Moc i rażność niezwykła i do pracy zdolna,  
Majątność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,  
Dostatek na wydatki potrzebnie rozsądne:  
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki,  
Te są”. „Bądź zdrów!” „Gdzież idziesz?” „Napiję się wódki”.

<sup>16</sup>w kontr — przeciwko. [przypis redakcyjny]

<sup>17</sup>radość, ... po której żal chodzi — po której następuje (nieuchronnie) żal. [przypis edytorski]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-pijanstwo>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marcin Hernas.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).